

OWIJARKA WRAP T5 MAXI STRETCH

Optymalne napięcie skór pozwala hodowcy uzyskać większy rozmiar, co automatycznie podnosi jej wartość. - Tu często chodzi o centymetr lub dwa – podkreśla Artur Andrzejewski, kierownik fermy norek należącej do Bono Fur Farm. I trudno się z tym nie zgodzić. Produkcja Bono Fur Farm stoi na najwyższym poziomie. Bono Fur Farm jako jedyny hodowca w Polsce sprzedaje materiał genetyczny do Danii.

Sądząc po ilości pucharów, które stoją w gabinecie, Bono Fur Farm jest w tym biznesie już od dawna. Jak to się zaczęło?

Pierwsza hodowla Bono Fur Farm została założona w 2004 roku. Był to pomysł, który powstał w głowie Mariusza Koniecznego i Roberta Mieleńczuka. Z czasem pojawiły się kolejne hodowle. Teraz mamy łącznie cztery fermy w różnych lokalizacjach, wszystkie w województwie zachodniopomorskim.

Jaka jest tajemnica waszego sukcesu?

Od początku kładziemy nacisk na jakość. Zakładając swoją pierwszą hodowlę Mariusz i Robert korzystali w dużej mierze z doświadczeń hodowców amerykańskich i duńskich. Między innymi dzięki temu, że postawili sobie poprzeczkę tak wysoko, bardzo szybko podniosła się jakość całej produkcji zwierząt futerkowych w kraju. Na tę chwilę Polska należy do czołówki, jeśli chodzi o jakość produkowanych skór z norek, a Bono Fur Farm jest jedynym producentem w Polsce, który sprzedaje materiał genetyczny do Danii. Zazwyczaj odbywa się to na odwrót.

Od dawna pracujecie na maszynach firmy Jasopels?

Przymierzaliśmy się do nich już trzy lata temu. Wtedy też zrobiliśmy pierwsze próby na najnowszych wówczas owijarkach WRAP. Temat powrócił, kiedy trzeba było wymieniać sprzęt na nowszy. Przez cały

miniony sezon korzystaliście z najnowszej owijarki WRAP MaxiStretch od firmy Jasopels. Jakie spostrzeżenia?

Skóry są napinane optymalnie. Napięcie jest zdecydowanie lepsze niż na naszych poprzednich urządzeniach. Różnica jest ogromna.

Zakup nowej owijarki jest dużym wydatkiem. Kiedy się zwraca?

Jeśli skóra jest optymalnie napięta, to możemy zyskać na rozmiarze, czyli automatycznie zaczyna nam się zwracać koszt inwestycji. Tu często chodzi o centymetr lub dwa. Jeśli maszyna może naciągnąć skórę do granicy rozmiaru, ale nie pozwoli na przejście do następnego rozmiaru, to wówczas nie ma sensu. Przy takiej ilości skór, jaką obrabiamy to naprawdę ma znaczenie.

Przy owijarkach WRAP MaxiStretch też zdarzają się straty?

Bez względu na urządzenie przytrafiają się straty. Każdy materiał, w tym przypadku skóra, ma swoją wytrzymałość. Tu często kwestia „chytrkości” lub małego doświadczenia operatora ma wpływ na ilość uszkodzeń, jednak WRAP MaxiStretch ma zdecydowanie mniej takich strat niż inne maszyny.

